

„baccalaureus” to „vir doctus”, a w Służewie „eruditus”, co świadczy o posiadaniu przez nich większej wiedzy²⁹.

Jeśli idzie w dalszym ciągu o nauczycieli, wizytacje jedynie w trzech wypadkach podają ich imiona, w dwóch miejsce pochodzenia oraz jeden raz nazwisko³⁰. Ponadto przy pięciu stwierdzają, że są żonaci („uxorati”)³¹, a w siedmiu miejscowościach mają do pomocy kantorów³². W kilku zaledwie wypadkach wizytatorzy określili także morale nauczycieli („satis dignus”, „diligens”, „laudabilis, absolvit divina officia”, ...) ³³.

Księga wizytacji Rozrażewskiego niewiele z kolei informuje na temat uczniów i nauczania. Jedynie z roku 1582 posiadamy wzmiankę odnośnie miasta Służewa, gdzie „baccalaureus” nauczał „pueros multos”, oraz wsi Barcina, w której naukę pobierało siedmiu chłopców³⁴. Wizytacja z 1584 r. z kolei tylko w jednym wypadku stwierdza, że scholarzy recytują w kościele katechizm. Dzieje się to w mieście Radziejowie³⁵.

Na zakończenie postulaty badawcze. Aby prześledzić dokładniej wszystkie problemy związane z zagadnieniem szkolnictwa, należy koniecznie rozszerzyć badania na cały teren diecezji, zwłaszcza na Pomorze; poszerzyć także bazę źródłową, szczególnie o następne wizytacje, aby móc uchwycić dynamikę rozwoju badanego zjawiska. Dobrze będzie, szukając zależności i powiązań skonfrontować niektóre przekazane w wizytacjach informacje, jak na przykład sieć szkolną z patronatem, z rodzajem miejscowości typu wieś — miasto. Wiele jeszcze problemów dotyczących szkolnictwa in terra in cognita, jaką od tej strony przedstawia teren diecezji włocławskiej, uda się rozstrzygnąć w świetle nawet samych wizytacji kanonicznych kościołów i parafii.

JAN ZIOŁEK

STANOWISKO DUCHOWIEŃSTWA GALICYJSKIEGO WOBEC WYPADKÓW 1848 ROKU

(dwa mało znane pisma)

Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 597, t. XII: „Akta polityczne”, k. 729—735, papier form. 31×20 cm, stan bardzo dobry.

Są to kopie dwóch mało znanych pism z roku 1848. Pierwsze z nich to pismo biskupów i księży wchodzących w skład Rady Narodowej. Przedstawione w nim zostało stanowisko duchowieństwa rzymskokatolickiego wobec polityki Rady w stosunku do cesarza. Podpisane zostało przez ośmiu duchownych za-

²⁹ Tamże, k. 10, 19v, 123v, 193v.

³⁰ Tamże, k. 24, 141, 188.

³¹ Tamże, k. 17, 23, 26, 28, 242.

³² Tamże, k. 7v, 23, 141, 169, 230, 233, 235.

³³ Tamże, opinia pozytywna: k. 12v, 19v, 123v; negatywna: 164 („magister scholae concubini-
nam fovet”), 245.

³⁴ Tamże, k. 19v, 24.

³⁵ Tamże, k. 228.

siadających w Radzie, na czele z biskupem J.G. Wojtarowiczem. Drugie z tych pism jest odpowiedzią Rady. Wyrażone w nim zostało podziękowanie za poparcie programu politycznego. Podkreślone zostało również łączenie się duchowieństwa z dążeniami narodu do odzyskania niepodległości.

Jak wiadomo Rada Narodowa powstała 13 kwietnia 1848 r. i do końca października tegoż roku kierowała ruchem polskim w Galicji. Po rozwiązaniu Komitetu Krakowskiego podporządkowała sobie wszystkie obwody prowincji¹. Rozrosła się bardzo szybko przez kooptowanie ludzi uznanych za potrzebnych.

Gazeta Narodowa, organ prasowy Rady, z 19 kwietnia 1848 r. przedstawiła społeczeństwu program polityczny, w którym zostało podkreślone wrogie stanowisko wobec rządu² i dążenie do oderwania Galicji od „związku państwowego”. W numerze 12 tej gazety czytamy, że „dążeniem Rady Narodowej jest wskrzeszenie niepodległości polskiej w granicach z 1772 r. Program ten poparło wyższe duchowieństwo, czego dowodem są poniższe dwa pisma. W końcu kwietnia w Radzie zasiadali: bp tarnowski — Józef Grzegorz Wojtarowicz, bp przemyski — Franciszek Wierzchlejski, dwaj kanonicy lwowscy — Antoni Monastyrski i Juliusz Goldecki, kanonik tarnowski — Michał Król, prefekt seminarium tarnowskiego — Roman Zubrzycki, dwaj dominikanie — Piotr Korotkiewicz i Dalmaty Ufrymowicz; ponadto kapłan zakonu bazylianów — Ustianowicz i grekokatolicki kapłan — Krynicki.

Biskupi Wojtarowicz i Wierzchlejski, po złożeniu pisma Radzie Narodowej pierwszego maja, wyjechali do swoich diecezji. Do końca października pozostali jednak członkami Rady.

Do Rady Narodowej

My biskupi i reszta braci naszych kapłanów, których Rada Narodowa swem zaufaniem zaszczyć i do środka swego przyjąć raczyła. Jesteśmy i co do uczuć narodowości, jako i co do obowiązków ze stanu i powołania naszego wynikających, nieodrodnymi synami tej matki Polski — ojczyzny naszej, jak byli poprzednicy nasi przed rozdziałem kraju, którzy swobody, równie jak uciski krajowe, z ludem podzielić umieli, mając zawsze na szczególniejszym względzie swoje posłannictwo wiary, pokoju i miłości.

Dzielimy to przekonanie, iż i nas, w zastępstwie całego naszego duchowieństwa tu obecnych, Rada Narodowa nie z innego stanowiska uważać raczy!

W duchu więc tego stanowiska oświadczamy, iż jako biskupi i kapłani uważać się musimy — jako bracia i ojcowie ludu od Boga nam powierzonego. Jako od braci słusznie od nas oczekujecie:

1. Miłości i równości braterstwa chrześcijańskiego łączącego nas do rozwijania swobód, które z konstytucji na ogół i na każdego w szczególe służyć mogą i powinny.

2. Przejęcia się i działania w duchu adresu do Tronu dnia 18 marca i 6 kwietnia r.b. podanej. Z tym wyraźnym dodatkiem, iż narodowość braci naszych Rusinów w zupełnej rozciągłości tak zastrzegać i szanować pragniemy, jak oni sami w adresie do Tronu z dnia 19 kwietnia r.b. podanym wyrazili.

3. Przelanie tej dążności naszej z wykazaniem jej korzyści na ludy nam powierzone.

¹ Zob. K. Ostrowski-Barański: „Rok złudzeń”, Złoczów ok. 1898, s. 167; S. Kieniewicz: *Galicja w latach 1846—1848, W stulecie Wiosny Ludów*, t. 1, Warszawa 1948, s. 307.

² Por. P. Stebelski: *Lwów w 1848 roku*, „Kwart. hist.”, t. 23: 1909, s. 355; W. Zawadzki: *Dziennikarstwo w Galicji w roku 1848*, Lwów 1878, s. 62—63.

Ze w oczekiwaniach tu skreślonych zawiedzeni nie będziecie, sumieniem naszym i miłością, jaką ku ojczyźnie pałamy, uroczyście zapewniamy.

Z drugiego względu, to jest: z poselstwa kapłańskiego jako ojcowie ludów: w czym istotnie szczęście narodu spoczywa — zamilczeć nie powinniśmy; a więc w chwili obecnej twierdzymy: nie osiągniemy swobód upragnionych inaczej jak tylko:

a) na posadzie świętej wiary katolickiej apostolskiej, którą my głosić, w jej duchu działać i bronić nie ustaniemy, odrzucając wszystko, co się jej sprzeciwia, nie ubliżając w niczem równości politycznej wszystkich innych wyznań religijnych;

b) nie osiągniemy upragnionych swobód na innej, jak wedle zasad konstytucyjnych wytkniętej — legalnej drodze; a więc jak mężowie najwyższy ster rządu tu w kraju, niemniej w stolicy państwa dziś trzymający i my wraz z wami uznajemy: iż Polska, której całości dziś Europa głośno wedle życzeń naszych żąda, istnieć powinna. Wszelako to nasze i całej Europy pragnienie nie wzięłoby skutku, gdyby dziś kto z nas jawnie lub potajemnie popierał oderwanie się Galicji od związku z monarchią austriacką. My więc w tym związku z monarchią austriacką zostawać, wiary i przysięgi królowi naszemu — dziś konstytucyjnemu Ferdynandowi I mu święcie dochować i każdej dążności rewolucyjnej lub antisocjalnej unikać, za obowiązek sumienia jawnie ogłaszamy;

c) nie osiągniemy upragnionych swobód, jeżeli jakiegokolwiek asocjacji na mocy zasad konstytucyjnych, dziś już istnieć mogącej, dopuścimy prawo dzielenia władzy jakiegokolwiek rządowej z tymi, którzy do wykonania jej od króla upoważnieni są lub na przyszłość będą.

Te przekonania nasze my biskupi, nim z miasta tutejszego do siedzib naszych się wydalimy, spełniając posłannictwo nasze jako ojcowie ludu — tym celem jawnie ogłaszamy: ażeby w tym, a nie innym kierunku, duchowieństwo nas zastępujące działało, ażeby Rada Narodowa znając wyznanie nasze — oświadczyć raczyła: czyli je podziela? — a tem samem — czyli możność łączenia się z zasadami powyższymi ze swej strony dopuszcza? Na ostatek, ażeby żadnej dwuznaczności względem zasad naszych ani rząd, ani lud nie powziął, i w czasie ażeby nikt nie skarżył nas przed sądem historii, iż milcząc, gdy należało i wolno było mówić, błędnymi tłumaczeniami ze wszelkimi następnościami wolne zostawiliśmy pole.

Prosimy więc, ażeby Rada Narodowa uważać raczyła granice tu wytknięte jako takie, za których obręb nam występować sumiennie nie dozwala.

Składając to wyznanie nasze do protokołu Rady Narodowej — prosimy o przyjęcie onegoż do dziennika tejże Rady.

Lwów, dnia 1 maja 1848 r.

[Podpisali] X. Wojtarowicz biskup tarnowski — X. Wierzchlejski biskup przemyski — X. Antoni Monastyrski kanonik lwowski o.i. — X. Juliusz Galdecki kanonik lwowski — X. Michał Król kanonik tarnowski — X. Roman Zubrzycki prefekt Semi. Tar. — X. Piotr Korotkiewicz dominikan — X. Dalmaty Ufryjewicz dominikan.

Odpowiedź Rady Narodowej do czcigodnych biskupów i przewielebnych kapłanów w jej gronie zasiadających.

Czcigodni Pasterze! Przewielebni Kapłani!

Rada Narodowa w odpowiedzi na pismo dnia wczorajszego jej podane przede wszystkim uważa za święty swój obowiązek, tak w imieniu własnym, jak publicznego zdania, które reprezentuje, z którego powstała i na którym jedynie się opie-

ra, złożyć Wam czcigodni Pasterze i przewielebni kapłani! najczulsze dzięki za te wasze posługi, któreście Radzie i zastępowanemu przez nią narodowi już samą Waszą obecnością, powagą Waszego duchowego powołania, Waszego światła i Waszych cnót osobistych oddali. Przybyliście do niej właśnie w chwili, kiedy z nią się łączyć było niebezpieczeństwem. Tą odwagą, zgodną apostołskich pierwszych czasów Kościoła, podnieśliście Radę w oczach rządu i narodu, wzmocnili w niej nadzieję, pokrzepili ją na duchu i utwierdzili w tem postanowieniu, iż wszystko zniesie, a nie ustąpi z miejsca, na którym ją zaufanie publiczne postawiło. Odtąd wspieranie ją silnie światłem zdaniem, przykładem gorliwości, wspólnem do wspólnego celu dążeniem...

Zasady, któreście czcigodni biskupi i przewielebni kapłani we wspomnianym na wstępie piśmie Waszem wyrzekli, są zarówno Rady Narodowej zasadami, jej także wiary politycznej wyznaniem.

Rada Narodowa trwa niewzruszenie przy zasadach, w adresach do najjaśniejszego Pana z dnia 18 marca i 6 kwietnia wyrażonych; pragnie więc wolności osobistej i politycznej, równych praw dla wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu, narodowości i wyznania, reprezentacji narodowej na jak najobszerniejszych podstawach partej, osobnego narodowego urzędzenia kraju i osobnej administracji, a przede wszystkim i nade wszystko pragnie Polski, Polski niepodległej, wolnej, w granicach, które miała przed pierwszym podziałem r. 1772. Ale tę Polskę, której się domaga świat cywilizowany, domagają wszystkie wolne ludy, domagają narody berłu austrijackiemu podległe, której potrzebę uznały w urzędowym podaniu stany niższo-austriackie, której konieczność przed deputacją naszą głośno wyrzekł dostojny domu panującego człowiek, arcyksiążę Jan, tę Polskę Rada wraz z narodem otrzymać pragnie i spodziewa się za wpływem wspaniałego naszego króla konstytucyjnego, nie zaś dobijąć się dopiero w krwawej i niebezpiecznej drodze.

Rada wraz z narodem pragnie, aby wskrzeszenie Polski było w całym chrześcijańskim świecie powitane jednym powszechnym radości odgłosem, a nie powodem do naszych wstrząśnień i wojen, nie okupione nowymi ofiarami, których już naród zaden, tyle co Polacy, nie poniósł. Rada Narodowa więc nie stara się oderwać gwałtownie Galicji od Austrii, nie knuje spisków, nie przygotowuje powstania, głos o Polskę wznosi do tronu, do ludów, do całej Europy, a przez to samo: szanuje Rada istniejące prawa i władze krajowe, sobie żadnej nie przywłaszcza, całe działanie swoje ogranicza na zbieraniu w jedno ogniwo publicznego zdania, i tego zdania zastępowania przed rządem, przed narodem i przed światem. A wierna temu powołaniu wszelkie nadużycia władzy, wszelkie usiłowania przeciwne konstytucji i dobru kraju w drodze legalnej opozycji wykrywać, objawiać, naganiać i zaskarżać; każdemu dopuszczającemu się nieprawnie przeciw narodowi, pojedynczym osobom lub przeciw niej samej dowolności lub gwałtu stawić będzie opór swojej siły moralnej, nieugiętej woli, nieustraszonej odwagi cywilnej, nieprzełomnej cierpliwości, bez najmniejszego ze swej strony wyzywania, groźby albo powodu do niepokoju. Nie wywoła więc Rada zaburzeń publicznej spokojności, owszem jak dotąd była kilkakrotnie szczęśliwą wzbudzone umysły usmierzyć, powstające zamieszania i zgiełki w samym początku utłumić, tak i nadal ku utrzymaniu wewnętrznego pokoju wszelkich sił dokładać nie omieszka.

Pragnie także Rada zgody, jedności i braterstwa. Wszelkiemu przedsięwzięciu zamieszania tej zgody, szerzenia nieufności, niechęci lub podniesienia braci przeciw braciom, opierać się będzie podwójnem usiłowaniem jednania, nie przestając wyciągać braterskiej ręki ku wszystkim kraju mieszkańcom, bez różnicy wyznań, pochodzenia i stanu.

Na koniec ze wszystkich słów powyższych przekonać się raczycie, czcigodni biskupi i przewielebni kapłani! iż Rada Narodowa postępować pragnie w duchu tej wiary, którą Wy opowiadacie, którą wyznawali nasi ojcowie i za którą krwi strumienie przelali, w duchu tej nauki Zbawiciela, której treścią jest miłość Boga i bliźniego.

Udzielcież Radzie w Waszym duchu działającej, udzielcie temu narodowi, który ona zastępuje, pasterskiego błogosławieństwa i odrodzenie Polski, o pomyślność całego narodu, o pomoc w prawnych usiłowaniach narodowej Rady, zanieście gorące modły do Boga.

Czigodnych pasterzy do swoich trzód się oddalających, Rada żegna z tem uczuciem, z którym by odjeżdżających własnych ojców żegnała, a pozostających w jej gronie przewielebnych kapłanów do dalszych z sobą prac z dotychczasową gorliwością uprzejmie i bratersko zaprasza.

Lwów, dnia 2 maja 1848 r.

(—) [Podpisali] Pod prezydencją Tytusa Dzieduszyckiego wszyscy przytomni członkowie Rady Narodowej w liczbie 40.

KS. JAN KOPIEC

KOLEJNA PRACA O HISTORIOGRAFII DIECEZJI *

Pierwsza książka z zakresu historiografii polskiej diecezji wyszła w r. 1926 spod pióra ks. Tadeusza Glemmy i traktuje o piśmiennictwie dotyczącym biskupstwa chełmińskiego od w. XVI do r. 1821, w którym nastąpiły ważne zmiany w jego terytorium i organizacji. Stanowi drukowaną postać rozprawy doktorskiej, przygotowanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem ks. prof. dra Jana Fijałka¹. Wywarła ona jak najlepsze wrażenie wśród ogółu historyków polskich.

Potem przez blisko 50 lat nie podejmowano u nas podobnego tematu. Dopiero w r. 1972 ks. mgr lic. Tadeusz Krahel zdecydował się na rozpoczęcie badań nad historiografią (archi)diecezji wileńskiej². Pracę napisał pod kier. ks. prof. dra Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego na seminarium Nowożytnej Historii Kościoła Powszechnego i w Polsce w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i przedstawił jako doktorską w r. 1976. W trzy lata później została wydana drukiem. Autor dysertacji, kapłan archidiecezji w Białymstoku, już uprzednio (w latach 1970—1971) poświęcił diecezji wileńskiej swoją pracę magisterską i licencjacką³.

* Recenzja — T. Krahel: *Historiografia (archi)diecezji wileńskiej do 1939 roku*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 5, Warszawa ATK 1979, s. 1—179.

¹ T. Glemma: *Historiografia diecezji chełmińskiej aż po rok 1821*, „Nova Pol. sacra”, t. 2: 1926, s. 1—133 i odb. Kraków 1926, ss. 133.

² Tytuł pracy ustalony jeszcze na seminarium Katedry Nauk Podstawowych i Metodologii Instytutu Historii Kościoła KUL w pocz. 1972 r.

³ Por. T. Krahel: *Schematyzmy Diecezji Wileńskiej jako źródło historyczne*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 38: 1979, s. 109—140, t. 39: 1979, s. 191—235, nadd. Lublin 1979, ss. [87].